

**nowy**

# TELE LE GRAF

**warszawski**

Nowy Telegraf Warszawski, nr 8(11) 2020

Trzaskowski za Kidawę, Kidawa za Trzaskowskiego?  
Kto zawalczy o prezydenturę w stolicy >> str. 2 i 7



UTRATA SŁUCHU SPOŁECZNEGO  
- O NIEZROZUMIENIU KAZIKA

>> str. 2

KS. ISAKOWICZ-ZALESKI:  
ŚWIECCY RATUNKIEM KOŚCIOŁA

>> str. 3

**Warszawa po pandemii:**

## **Szok. Człowiek zaatakował NIEDŹWIEDZIA**

Sędziwa Sabina porykiwała w szoku, po ataku szaleńca. Pijany 23-latek wpadł na wybieg niedźwiedzi brunatnych w warszawskim ZOO. Gdy zaciekawiona niespodziewanym gościem niedźwiedzica Sabina podpłynęła intruz **ZAATAKOWAŁ** str. 5 i 12



## L NA POCZĄTEK

## Rzecz o społecznym niezrozumieniu



Przemysław Harczuk, redaktor naczelny „Nowego Telegrafu Warszawskiego”, dziennikarz działu Opinie „Super Expressu”

**W** moim otoczeniu zdecydowaną większość stanowią osoby o poglądach konserwatywnych (choć nie tylko). Sporo jest wyborców Prawa i Sprawiedliwości, bądź sympatyków niewielkich formacji prawicowych. I NIKO-MU, niezależnie od przekonań, nie podoba się to, co zrobiono z piosenką Kazika. Jeszcze bardziej żenujące są tłumaczenia.

I żenujące są zarówno tłumaczenia władz radia, jak i tych polityków obozu władzy, którzy owsem, zdjęcie piosenki krytykują, ale mówią, że Kazik nie miał racji, bo skrytykował rzekomo uczczenie ofiar katastrofy smoleńskiej. Otóż nie! Takie twierdzenia świadczą tylko o całkowitej utracie słuchu społecznego przez polityków obozu władzy. Bo problemem nie było to, że Jarosław Kaczyński uczcił pamięć ofiar. Co więcej, nasze media Kaczyńskiego broniły, gdy

w 2010 i 2011 roku hołota (mocne słowo jak najbardziej na miejscu) spod znaku Palikota ustawiła krzyże z puszek po piwie, opluwała rodziny ofiar, a pewna „dziennikarka” mówiła, że „katolicy śmierdzą”. Żenujące były ataki na uczczenie Smoleńska, czy działania władz Warszawy, które „aresztowały” kwiaty ku pamięci śp. Marii Kaczyńskiej. W kwietniu 2020 roku nie chodziło więc o to, że Jarosław Kaczyński i politycy PiS uczcili pamięć. Była dziesiąta rocznica tragedii, należało to zrobić. Żenujące w tym wszystkim było to, że NAM WSZYSTKIM, uniemożliwiono wtedy pójście na cmentarze. Najważniejsze dla chrześcijan święta Wielkiej Nocy spędzaliśmy sami, bez rodzin. Bez Mszy Świętych, bo kościoły musiały dostosować się do ograniczenia liczby wiernych na mszy świętej do pięciu osób (i pogodzić ze zrównaniem maleńkiej kaplicz-

ki z ogromną Świątynią Opatrzności Bożej). Wszystkim narzucono reżim sanitarny, do którego trzeba się było stosować. I obywatele na to poszli, uznali te obostrzenia, przyjęli je ze zrozumieniem. Aż w Wielki Piątek, ujrzeni w telewizji ludzi władzy składających kwiaty na cześć ofiar. I bardzo dobrze, że kwiaty te składano. Ale ani politycy nie mieli maseczek, które my musimy nosić, ani nie zachowywali bezpiecznej odległości wobec siebie. W dodatku potem była wizyta prezesa na cmentarzu. I o tym właśnie śpiewa Kazik – nie o tym, że źle, że politycy PiS odwieźdli cmentarze, ale o tym, że niektórym nie było to dane. A raczej – wszystkim, poza niektórymi, nie było to dane. I ludzie to czują. Bo skoro sprawa Kazika oburza ludzi władzy obojętnych, bądź jej życzliwych, co dopiero myślą zdeklarowani obecnej władzy przeciwnicy? Odpowiedź jest retoryczna.

Natomiast koniec każdej władzy zaczyna się wtedy, gdy traci ona słuch społeczny. Siłą PiS było to, że – niezależnie jak formację tę oceniamy – słuch społeczny posiadało. Dziś już go nie ma. Nie ma go też konkurujący z Andrzejem Dudą Rafał Trzaskowski, ale to już zupełnie odrębny temat.

\*\*\*\*

Oprócz afery Trójki głośno też o sprawach pedofilii w Kościele i pedofilii wśród celebrytów. Jedno nie ulega wątpliwości – czas tolerancji dla zła musi dobiec końca niezależnie od środowiska, którego to zło dotyczy. Czy szansą Kościoła może być większe zaangażowanie katolików świeckich? O tym rozmawiamy z ks. Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim. W numerze także o wyborach prezydenckich i ich wpływie na sytuację w Warszawie, a także jak co tydzień materiały o Pradze i Pradze Płd.



Karol Gac publicysta, portal DoRzeczy.pl

## Start Trzaskowskiego dla Warszawy nie oznacza nic

**P**odczas kampanii prezydenckiej Rafał Trzaskowski i tak będzie prezydentem stolicy. Jeżeli wygra, to do Warszawy wejdzie komisarz, ale w Radzie Miasta i tak rządzi PO, zaś wcześniejsze wybory wygra ta partia. Z perspektywy mieszkańców nie zmieni się nic – z Karolem Gacem, publicystą z portalu DoRzeczy.pl rozmawia Andrzej Maksymowicz.

**Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski zastąpił Małgorzatę Kidawę-Błońską jako kandydat na prezydenta RP z ramienia Koalicji Obywatelskiej. Jak ocenia Pan tę zmianę?**

Przyznam, że się jej nie spodziewałem. Oczywiście, całkowicie rozumiem powody i jest ona jak najbardziej racjonalna, ale nie sądziłem, że PO ostatecznie się na nią zdecyduje. Rafał Trzaskowski ma proste zadanie – odwojować elektorat PO.

**A nie wygrać z Andrzejem Dudą?**  
To oczywiście też, ale raczej przy okazji. Jeśli się uda, to dobrze, ale jeśli nie, to nikt nie będzie miał do niego pretensji. Katastrofalne wyniki Małgorzaty Kidawę-Błońskiej oraz błędy komunikacyjne sprawiły, że elektorat PO zaczął szukać innych kandydatów. Szymon Hołownia oraz Władysław Kosiniak-Kamysz rośli, ale kosztem PO. Teraz Trzaskowski ma zmobilizować ten elektorat i pokazać mu, że jest szansa na wygraną.

**A jest?**

Zawsze istnieje. Proszę zauważyć, że Trzaskowski zaczął niezwykle ostro – od ataku na TVP oraz jątrzenia ws. ulicy Lecha Kaczyńskiego. To nie jest przypadek. Prezydent Warszawy celuje w tzw. Antypis. Tu nikt nie będzie brał jeńców.

**Co ta zmiana oznacza z punktu widzenia mieszkańców stolicy,**

**którą polityk PO rządzi od półtora roku?**

Nic. Podczas kampanii Trzaskowski i tak będzie prezydentem stolicy, ale bądźmy poważni – do tej pory za bardzo się nie przemęczał. Jeżeli wygra, to do Warszawy wejdzie komisarz, ale w Radzie Miasta i tak rządzi PO, zaś wcześniejsze wybory wygra ta partia. Z perspektywy mieszkańców nie zmieni się nic.

**Co jest największym sukcesem, a co największą porażką Rafała Trzaskowskiego na stanowisku wójarza miasta?**

Przykro to mówić, ale niestety nie dostrzegam sukcesów Rafała Trzaskowskiego. Urodziłem i wychowałem się w Warszawie, więc boli mnie to podwójnie. Stolica nie rozwija się tak, jakby mogła. Wydaje się, że Trzaskowskiemu ciąży zarządzanie miastem, zaś on sam widziałby się w innych miejscach. Co do porażek – lista jest długa: bezsensowne inwestycje,

jak osławiona „strefa relaksu”, przerost administracji, spory ideologiczne, jak Karta LGBT+, zamieszanie związane z użytkowaniem wieczystym, ignorowanie własnych obietnic wyborczych. Warszawa nie ma w tej chwili gospodarza. To widać.

**Rafała Trzaskowskiego zastąpić ma – jeśli on oczywiście wygra z Andrzejem Dudą – Małgorzata Kidawa-Błońska. Polityk, będąca kiedyś radną stolicy, liderem warszawskich struktur PO, z doskonałej rodziny, do tego mieszkanka miasta, z Ursusa. Czy poradziłaby sobie z rządzeniem miastem?**

Wątpię. Kampania prezydencka dobitnie pokazała jej braki. Oczywiście, zarządzanie miastem to coś innego, ale nie wydaje mi się, aby Małgorzata Kidawa-Błońska była do tego przygotowana. Chociaż wcześniej już była Hanna Gronkiewicz-Waltz. Poprzeczka jest więc zawieszona dość nisko.

# Ludzie świeccy nadzieją Kościoła



fot. Pixabay

W wyjaśnieniu różnych spraw ogromną rolę mają ludzie świeccy. To oni powinni współdecydować o tym, co dzieje się w Kościele. Media katolickie są zależne od kurii. Media lewicowo-liberalne Kościołowi są nieprzychylnie. Tymczasem mogą i powinny powstawać media zakładane przez katolików świeckich – i dziennikarzy i ludzi związanych z innymi dziedzinami. Jest ich wielu – z księdzem Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim rozmawia Przemysław Harczuk.

**W sobotę 16-go maja pojawił się w sieci film braci Sekielskich „Zabawa w chowanego”. Czy jest to już ostatni dzwonek na jakieś gruntowne zmiany w polskim Kościele?**

Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski: Wziąłem udział w tym filmie, jest tam moja wypowiedź na temat tak zwanej mafii lawendowej, czyli homoseksualnego lobby w Kościele. Co do zmian – niestety, choćby powstało pięć filmów, pozytywnie nie zmienia się wiele. Po pierwszym filmie Sekielskich – „Tylko nie mów nikomu” liczyłem, że nastąpią zmiany. Ale po pierwszym szoku, gdy wydawało się nastąpiło jakieś otrzeźwienie, wszystko wróciło do normy. Czyli jest krok do przodu, krok do tyłu. Teraz też nie spodziewam się zbyt wiele – co najwyżej dymisji któregoś ze wskazanych palcem biskupów.

**Co to jest mafia lawendowa, o której mówi**

**Ksiądz w filmie „Zabawa w chowanego”?**

To wpływowe lobby homoseksualne, które blokowało wyjaśnianie spraw pedofilskich, odpowiada za krycie sprawców, podobnie zresztą jak za krycie spraw lustracyjnych. Chociaż oczywiście pedofilia to nie są wyłącznie czyny wobec chłopców, są także wobec dziewcząt, choć zdecydowana większość tych przestępstw ma jednak charakter homoseksualny. Najnowszy film Sekielskich pokazuje zresztą historię dwóch skrzywdzonych przez księdza braci. Lawendowa mafia jest bardzo wpływowa, w Kościele jest powiedzenie, że „im wyżej, tym gorzej” – czyli im wyżej w hierarchii, tym to lobby jest silniejsze.

**Czy nie jest troszkę tak, że my, czyli katolicy świeccy jesteśmy o tyle winni, że środowiska świeckich katolików są zbyt bierni w tych sprawach?**

Oczywiście. Choć jeśli chodzi o hierarchię, to jest to już

daleko idąca bierność. Przykładem jest choćby niewyjaśniona do końca od blisko dwudziestu lat sprawa abp. Juliusza Paetza. Jako szeregowy ksiądz bardzo jestem tą biernością władz kościelnych zdegustowany. I – muszę to też powiedzieć – jestem zdegustowany biernością władz świeckich. We wrześniu została powołana komisja rządowa ds. pedofilii. I do dziś nie została uruchomiona. Ma być tam siedmiu członków – trzech wyłania Sejm, po jednym Senat, Prezydent RP, Rzecznik Praw Obywatelskich, Rzecznik Praw Dziecka. Żadna z tych instytucji nie zrobiła choćby jednego kroku. Szokuje jak wielki jest opór. To nie jest tylko sprawa Kościoła, ale niechęci do rozwiązania tego problemu.

**Część katolickiej opinii publicznej oburza się na to, że o patologiach takich jak pedofilia w Kościele, czy innych problemach w nim mówią i piszą media wy-**

**łącznie lewicowe, bądź lewicujące, świeckie. Jednak media katolickie rzadko podejmują tematy niewygodne, bo same należą do kurii, są w tym względzie zależne. Czy w związku z tym nie powinny powstać media tworzone przez katolików świeckich, które prezentowałyby katolicki punkt widzenia, jednocześnie rzetelnie opisywały to, co dzieje się w Kościele i były głosem katolickiej opinii publicznej?**

Tu jest ogromna rola ludzi świeckich. Ja uważam, że również gazety katolickie, jeśli są wydawane przez kurię, są sparaliżowane, bo nie mogą wszystkiego powiedzieć, czy napisać. Tak było chociażby w 2006 roku, gdy media katolickie nie podejmowały tematu, więc zajmowały się nim media świeckie, czy nawet lewicowe. A przecież katolików świeckich – i dziennikarzy i ludzi związanych z innymi dziedzinami,

naprawdę jest wielu. I nie chodzi tylko o media – pisanie do gazet, czy budowanie nowych. Są też inne możliwe pola działania.

**Na przykład?**

Gdyby doszło kiedyś w Kościele do przełomu w sprawie pedofili, i nastąpiła rzeczywiste realna próba oczyszczenia sytuacji, wyjaśnienia tych spraw, dramatów, to w ich wyjaśnianie powinni być zaangażowani także ludzie świeccy. Bo te diecezje, które podejmują temat i próbują zmierzyć się z problemem – a są takie – zazwyczaj do rozwiązania spraw wyznaczają duchownych. A powinni szerzej otworzyć się na sprawy świeckich.

**A media?**

Media powinny jak najbardziej powstawać. Tworzyć je powinni ludzie wierzący, związani z Kościołem, jednocześnie niezależni na tyle, by mieć odwagę i przede wszystkim możliwość głoszenia prawdy.

## ZOO MOŻNA ZWIEDZAĆ, ALE OSTROŻNIE



fol. Adrian Gryciuk/Wikipedia

**M**iejski Ogród Zoologiczny w Warszawie można zwiedzać w godzinach 9-18, a w weekendy i święta w godz. 9-19 – informuje dyrekcja ogrodu. Zwiedzający proszeni są o dostosowanie się do reżimu sanitarnego. Otwarta będzie jedynie część plenerowa, otwarte będą dwa wejścia – od

Ratuszowej i od strony mostu Gdańskiego. Dyrekcja prosi też o zachowanie dystansu min. 2 m od innych osób, pojedyncze korzystanie z ławek parkowych (jedna ławka – jedna osoba) z wyjątkiem rodzin mieszkających w jednym gospodarstwie domowym, niedotykanie barier i szyb, zakrywanie ust i nosa maseczką ochronną lub elementami

odzieży, uszanowanie przerwy technicznych na dezynfekcję toalet i niektórych części wspólnych. ZOO informuje też, że jednocześnie na terenie ogrodu będzie mogło się znajdować do 3 tysięcy osób. Nieczynne będą pawilony, plac zabaw oraz nie będzie organizowanego pokazowego karmienia zwierząt.

(źródło: ZOO Warszawa)

## Gepardy rozmnożyły się na Pradze

**O**gród zoologiczny w Warszawie można już odwiedzać, choć przy zachowaniu reżimu sanitarnego i jedynie w części plenerowej. Dyrekcja chwali się nowymi podopiecznymi – okociła się samica geparda, Wilma. Są też kolejne dobre informacje dotyczące nowych podopiecznych ogrodu. Gepardy z warszawskiego zoo mają młode:

„Wilma zrobiła nam małą niespodziankę, ponieważ postanowiła okocić się w ciągu dnia na wybiegu, a nie jak to zazwyczaj się dzieje nocą w kotniku. Maluchy, ze względu na chłodne jeszcze noce, przenieśliśmy do budynku, gdzie mamy do nich również lepszy dostęp i możemy monitorować ich stan. Kociaki rosną jak na drożdżach – każdy z nich waży już prawie 2 kg oraz mają otwarte oczka.

Na pierwsze wyjścia na wybieg jeszcze musimy poczekać, aż zakończą szczepienia i urosną. Jest to drugi miot naszej pary Wilmy i Freda i jesteśmy pewni, że mama i tym razem stanie na wysokości zadania bo przed nią (i przed nami) jeszcze dużo wyzwania z coraz bardziej rozbrzykaną gromadką” – poinformowało warszawskie zoo na Facebooku.

(źródło: facebook.com)

PRAGA PŁD. POMIMO SUSZY  
W PONIEDZIAŁEK SKOSZĄ TRAWĘ

## Żebyś mógł POSPRZĄTAĆ po PSIE

**W** czasie suszy koszenie trawy było wstrzymane.

Powodem było to, że koszenie traw pogarszało jeszcze sytuację. Susza wciąż trwa, ale urzędnicy z Pragi Południe zapowiedzieli koszenie na poniedziałek, 25 maja. tłumaczą, że jest ono niezbędne. Urzędnicy powołują się na obecne ilości opadów,

względny sanitarny i estetyczny, ponieważ wysoka trawa utrudnia widoczność, usuwanie śmieci czy sprzątanie przez właścicieli psów po swoich pupilach” – piszą urzędnicy. Koszenie rozpocznie się w poniedziałek, 25 maja. Kosiarce pojawią się na trawnikach zarządzanych przez Wydział Ochrony Środowiska dla Dzielnicy

**30**  
proc. tyle ma  
wynieść koszona  
powierzchnia

z których ma wynikać konieczność koszenia. A konieczność koszenia tłumaczą tym, że właścicielom trudniej jest sprzątać psie kupy.

Jak tłumaczą koszenie traw jest niezbędne do prawidłowego wzrostu i rozwoju traw: „Dbamy o kondycję miejskich trawników a ograniczając koszenie trawników mamy na uwadze bioróżnorodność. Istotne jest również zapewnienie względów bezpieczeństwa i zapewnienia widoczności użytkownikom ruchu oraz

cy Praga-Południe m.st. Warszawy. Dzielnica wytypowała tereny, na których ma być przeprowadzone koszenie – chodzi o trawniki przy Miejskich Pamięci Narodowej, wytypowane skwery oraz część trawników w pasach drogowych Saskiej Kępy. Jak zapewniają urzędnicy, koszona powierzchnia nie przekroczy 30 proc. powierzchni będących w utrzymaniu Wydziału Ochrony Środowiska dla Dzielnicy Praga-Południe.

(źródło:  
UD Praga Płd.)



Małe gepardy  
przyszły na świat  
w ZOO

fol. Facebook

SĘDZIWA SABINA PORYKIWAŁA W SZOKU, PO ATAKU SZALEŃCA

# CHCIAŁ UTOPIĆ NIEDŹWIEDZICĘ!

Pijany 23-latek wpadł na wybieg niedźwiedzi brunatnych w warszawskim ZOO. Gdy zaciekawiona niespodziewanym gościem niedźwiedzica Sabina podpłynęła do intruza mężczyzna zaatakował!

**N**iedźwiedzica musiała przeżyć szok – w całym swym 37-letnim życiu była w cyrku, potem przez lata w ZOO, ale z tym, żeby zaatakował ją człowiek, w dodatku próbując ją utopić, spotkała się pierwszy raz. I nawet dla niej było to za wiele. Po chwilowym szoku sytuacja stała się groźna. Nie dla niedźwiedzia, ale dla człowieka. Sabina zaczęła bowiem przejawiać symptomy agresji. Na szczęście napastnik zdołał oswobodzić się i uciec na skalę, gdzie spokojnie czekał na służby. Strażacy wy-

ciągnęli szaleńca, który w wydechym powietrzu miał 1,5 promila alkoholu. Teraz odpowie za swój czyn. Zdarzenia o mało życiem nie przypłaciła niedźwiedzica – wprawdzie utopienie jej raczej intruzowi by nie wyszło, ale służby w sytuacji zagrożenia dla życia ludzkiego gotowe były niedźwiedzia zastrzelić. Szczęśliwie i człowiek i niedźwiedzica ocala-

li. 23-latek po wytrzeźwieniu będzie odpowiadać za wykroczenie. Sabina zaś była tak zaskoczona atakiem ze strony człowieka, że w ciężkim szoku porykiwała w kacie – informowali pracownicy ZOO. Mężczyzna miał szczęście. Spotkał bowiem najstarszą niedźwiedzicę w stołecz-

nym ogrodzie zoologicznym. Sabina dobiega czterdziestki, co u niedźwiedzi brunatnych jest podeszłym już bardzo wiekiem. Do tego jest przyzwyczajona do ludzi, bo pracowała w cyrku. Poza tym ma problem ze wzrokiem – być może dlatego podpłynęła do człowieka – bo z daleka nie widziała co lub kto pływa w fosie. Jednak i to spotkanie mogło zakończyć się tragicznie. Gdyby 23-latek spotkał młodszego, nieprzyzwyczajonego do ludzi niedźwiedzia, poniósłby zapewne straszną

śmierć. Warto pamiętać, że misie choć poczciwe, są zwierzętami bardzo niebezpiecznymi. Człowiek w starciu na serio z niedźwiedziem brunatnym nie ma najmniejszych szans. Nie było to pierwsze tego typu zdarzenie w stolicy. Kilka lat temu pijany człowiek wszedł na wybieg i podszedł także do Sabiny. Został lekko poturbowany. Następnym razem niedźwiedzica (bądź inny przedstawiciel jej gatunku) może nie mieć w sobie tyle tolerancji.

(az)



fot. Prhabay

## 20-latek podejrzany o kradzież uciekając przed policjantami chciał przejechać ich autem. Został złapany.

**J**ak informuje Komenda Stołeczna Policji, kilka dni temu operacyjni z Pragi Północ chcieli zatrzymać mężczyznę, podejrzanego o kradzież pieniędzy z szafki pracowniczej. 20-latek wsiadł do hondy i zaczął uciekać. Funkcjonariusze próbowali zagrozić mu drogę, lecz kierowca przyspieszył i jechał w ich kierunku. Mundurowym udało się odskoczyć w ostatniej chwili, co uchroniło ich przed potrąceniem. W trakcie ucieczki mężczyzna stwarzał zagrożenie zarówno dla siebie, jak i dla innych uczestników ruchu. Na terenie Białołęki 20-latek zdecydował się porzucić

samochód i uciekać pieszo. Mundurowi pobiegli za mężczyzną i po pewnym czasie zatrzymali go – informuje KSP. Okazało się, że zatrzymany w momencie pozostawienia samochodu nie zaciągnął ręcznego hamulca, przez co auto stoczyło się na samochód policyjny, powodując w nim uszkodzenia. Na miejsce została wezwana załoga ruchu drogowego, która rozliczyła 20-latkę za kolizję oraz jazdę bez wymaganych uprawnień. Zatrzymany został przewieziony do komendy przy ul. Jagiellońskiej, gdzie usłyszał zarzuty – informuje policja.

(źródło: Policja.pl)



fot. Policja

## POLITYKA

# POROZUMIENIE ŻĄDA ZAJĘCIA SIĘ PRZEDSIĘBIORCAMI

**O**wprowadzenie skutecznych mechanizmów dialogu ze stołecznymi przedsiębiorcami zaapelował do prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego Zarząd Okręgu Warszawskiego Partii Porozumienie Jarosława Gowina. „Z informacji, które do nas docierają, wynika, że przedsiębiorcy w dużej większości nie wiedzą, ja-

kie wsparcie należy im się od Miasta” - napisali działacze Porozumienia.

„Dziwi nas bierność Centrum Przedsiębiorczości Smolna, które – zgodnie z informacjami podawanymi w mediach społecznościowych – 13 marca zamknęło swoje podwoje. To absurd, że w momencie, gdy takie centrum jest najbardziej potrzebne przedsiębior-

com, urzędnicy tam pracujący odwołali wszystkie szkolenia i zrobili sobie wolne” - czytamy w liście.

Centra przedsiębiorczości w czasie kryzysu powinny działać pełną mocą, poszukiwać nowych klientów, pomagać warszawskim firmom – mówi Lech Jaworski z Porozumienia. - Niestety okazuje się, że urzędnicy nie rozumieją powagi sytuacji. Z jednej

strony mamy lament, że w miejskiej kasie brakuje pieniędzy, z drugiej – zupełną bierność urzędników wobec stojących na skraju przepaści firm.

Porozumienie skrytykowało też sposób wypłacania pożyczek dla mikroprzedsiębiorców. „Władze miasta potrzebowały ponad półtora miesiąca, by siedzących w domu urzędników przenieść tam,

gdzie są potrzebni. Przez opieszałość urzędników wielu firmom grozi upadek, a osobom w nim zatrudnionym – utrata pracy. Warto tu podkreślić, że bankructwo warszawskich firm negatywnie odbija się na wpływach do budżetu miasta, który i tak będzie nadwątlony z powodu panującej obecnie epidemii” - czytamy w apelu.

(mat. pras. Porozumienia)

## POLITYKA

# RATUSZ ODPOWIADA NA APEL POROZUMIENIA

**W** związku ze zorganizowaną przed Ratuszem konferencją przez członków partii Porozumienie Jarosława Gowina – radnych: Jana Strzeżka i Michała Jaworskiego, informujemy:

1. Podczas konferencji zostały przedstawione wyłącznie dane dotyczące mikropożyczek, które są jedynie jedną z części tarczy antykryzysowej. Informujemy, że do Urzędu Pracy m.st. Warszawy wpłynęło już (dane na 20 maja br.) ponad 114 tys. wszystkich wniosków w ramach tarczy. Wypłaciliśmy 51 mln zł wsparcia. To już ponad połowa wszystkich przyznanych nam przez rząd środków.

2. Nie jest prawdą, że Prezydent Rafał Trzaskowski czekał 1,5 miesiąca na skierowanie dodatkowych urzędników do obsługi wniosków w ramach tarczy. Ta decyzja została podjęta niemal od razu po otrzymaniu informacji o lawinowym napływie wniosków. Informujemy, że każdy pra-

cownik musiał być w pierwszej kolejności przeszkolony. Szkolenia były realizowane zgodnie z reżimem sanitarnym tj. po 2 osoby w pomieszczeniu, co wydłużało cały proces szkoleń. Łącznie z Urzędu m.st. Warszawy oddelegowano 150 dodatkowych osób. Jako samorząd musieliśmy również sami zadbać o urządzenia teleinformatyczne. Zainwestowaliśmy w zakup komputerów niemal 0,5 mln zł.

3. Nie jest też prawdą, że Warszawa nie dba o interesy przedsiębiorców. Kierujący stowarzyszeniem „Metropolia Warszawa” zastępca prezydenta m.st. Warszawy, Michał Olszewski wraz z Unią Metropolii Polskich oraz Radą Przedsiębiorczości w połowie kwietnia powołali Forum Odnowy Polskiej Gospodarki oraz zainicjowali „okrągły stół” z przedsiębiorcami. Była to odpowiedź m.in. na niewystarczający dialog społecznym pomiędzy rządem a samorządami i przedsiębiorcami.

Podczas pierwszych rozmów



fol. Adrian Gryczka/Wikipedia

wypracowane zostały rozwiązania, o które apelowali przedsiębiorcy. Są to m.in.:

- Obniżka czynszu w miejskich lokalach - w pierwszej kolejności rozpatrywane są wnioski przedsiębiorców, którzy byli zmuszeni do całkowitego zamknięcia lokalu. W przypadku całkowitego zaprzestania działalności prowadzonej na dzierżawionym gruncie, miasto zmniejsza czynsz o 90 proc. Przedsiębiorcy, którzy musieli ograniczyć działalność, mogą również złożyć wnioski o obniżki.

- Ulgi w spłacie należności - możliwe jest odroczenie spłaty lub rozłożenie na raty całości lub części należności.

- Zwolnienia z opłat lokalnych i ulgi podatkowe - podmioty zobowiązane do zapłaty podatku od nieruchomości, rolnego, leśnego i od środków transportowych, które prowadzą działalność gospodarczą w Warszawie, mogą liczyć na

odroczenie płatności na okres 3 miesięcy lub rozłożenie jej na raty.

- Pomoc najemcom ogródków gastronomicznych – miasto oferuje pomoc przy rozwiązaniu umowy o zajęcie pasa drogowego na prowadzenie ogródka gastronomicznego i zwrot wniesionej opłaty.

- Dodatkowo od czerwca do końca roku z inicjatywy prezydenta Rafała Trzaskowskiego, wprowadzamy 50-procentową bonifikatę za zajęcie pasa drogowego m.in. pod ogródki gastronomiczne.

- Bezpłatne doradztwo księgowo, biznesowe i prawne w formie online - od marca do grudnia 2020 r. przedsiębiorcy mają do dyspozycji ponad 630 godzin konsultacji tematycznych. Mogą skorzystać z porad w obszarach, które sprawiają im największą trudność, czyli: księgowość, prawo gospodarczo-handlowe, prawo własności intelek-

tualnej oraz obszary biznesowe (m.in.: model biznesowy, przenoszenie działalności do Internetu, promocja w mediach społecznościowych, efektywna sprzedaż czy strategia firmy).

Specjaliści z różnych branż, którzy udzielają praktycznych porad i wskazówek, zapewniają wysoką jakość i wartość merytoryczną programu. Na bieżąco uzupełniają także swoją wiedzę, w tym m.in. w zakresie tzw. Tarczy Antykryzysowej.

4. Nie jest prawdą, że wzrost zatrudnienia w Ratuszu przez ostatnie dwa lata to kolejnych 3300 urzędników. Informujemy, że od 1 grudnia 2018 r. do 21 maja 2020 r. w Urzędzie m.st. Warszawy zostało zatrudnione 1494 osoby, w tym samym czasie rozwiązano stosunek pracy z 1272 osobami. Podsumowując – wzrost zatrudnienia od 1 grudnia 2018 r. to 222 etaty.

(Źródło: UM Warszawa)



ON ZA NIĄ PREZYDENTEM, A ONA ZA NIEGO?

## Kidawa-Błońska zastąpi Trzaskowskiego

Taka zamiana miejsc byłaby dość niespodziewana, ale jest na poważnie rozważana w Koalicji Obywatelskiej. Jeśli Rafał Trzaskowski zostanie prezydentem Rzeczypospolitej, będzie musiał zrezygnować z prezydentury w Warszawie. Kandydatem KO na prezydenta stolicy miałyby zostać Małgorzata Kidawa-Błońska.

Zmiana byłaby o tyle ciekawa, że wcześniej obecna wice-

marszałek Sejmu była kandydatem Koalicji Obywatelskiej na prezydenta RP i w związku z tym zrezygnowała ze startu na rzecz Rafała Trzaskowskiego, prezydenta Warszawy. Zajmuje on drugie miejsce w sondażach i w drugiej turze może zmierzyć się z urzędującym prezydentem, Andrzejem Dudą. Jeśli zwycięży (choć za najgroźniejszego konkurenta otoczenie prezydenta Dudy uważa Władysława Kosiniaka-Kamysza z PSL) będzie musiał zrezygnować z funkcji

prezydenta stolicy. Wtedy na początku rząd wyznaczy komisarzy, a potem odbędą się przyspieszone wybory nowego prezydenta. Wygląda na to, że kandydatem KO miałyby zostać właśnie Małgorzata Kidawa-Błońska. Wicemarszałek Sejmu, mieszkanka Ursusa. Prawnuczka prezydenta II RP W latach 2002 – 2005 była warszawską radną z PO, a w latach 2006 – 2013 kierowała warszawskimi strukturami partii. (az)

ft. Adrian Gryciuk/Wikipedia

### PROBLEM OPERATORA MIEJSKICH ROWERÓW

## Co dalej z Veturilo?

Firma Nextbike Polska S.A. ma problemy z wypłacalnością. Jest wniosek o otwarcie postępowania układowego. Firma uspokaja, że nie będzie to mieć wpływu na użytkowanie rowerów miejskich Veturilo, którymi zarządza.

Nextbike Polska S.A. zarządza systemami rowerów miejskich w kilku miastach w Polsce, między innymi warszawskim Veturilo. We wtorek, 19 maja gruchnęła wieść o kłopotach finansowych spółki. Są

efekt pandemii wirusa SARS-CoV-2. Spowodowało to nagłe i niemożliwe do przewidzenia negatywne skutki finansowe dla spółki. Nextbike Polska S.A., podobnie jak wiele innych firm z branży transportowej, boryka się obecnie z gwałtownym spadkiem przychodów w związku z obowiązującym do 1 kwietnia do 5 maja br. zakazem korzystania przez użytkowników z rowerów miejskich – pisze spółka. „W ocenie zarządu, przeprowadzenie postępowania restrukturyzacyjnego

**39** tyle systemów rowerów miejskich obsługuje firma Nextbike Polska

one związane z wieloma czynnikami, decydującym była jednak przerwa w użytkowaniu rowerów w okresie pandemii. „Zarząd Nextbike Polska S.A. podjął decyzję o złożeniu wniosku o otwarcie przyspieszonego postępowania układowego. Celem jest umożliwienie dalszego funkcjonowania roweru miejskiego w 39 systemach w Polsce” – czytamy w oświadczeniu spółki. Powodem problemów jest pandemia koronawirusa: „Zagrożenie niewypłacalnością to

daje realne szanse na dojście do porozumienia z wierzycielami, w tym z bankami finansującymi spółkę oraz pozwoli na ustalenie nowych zasad spłat zobowiązań spółki. Zawarcie układu z wierzycielami pozwoli na odsunięcie w czasie płatności aż do momentu powrotu do normalnego funkcjonowania systemów rowerowych po pandemii wirusa SARS-CoV-2” – uważa zarząd spółki.

(źródło: mat. pras. Nextbike Polska S.A.)

### ZWIERZAKI

## Paw na tarasie, lisiek na budowie

Mieszkanca ulicy Lewandów na Białołęce wyszła na taras i przeżyła istny szok. Zauważyła bowiem olbrzymiego, kolorowego i niewątpliwie pięknego ptaka! Był to paw. Na miejsce pojechali funkcjonariusze Ekopatrolu. Strażnicy odłowili ptaka i przewieźli do Ptasięgo Azylu w ZOO. Paw zapewne dołączy do innych zwierząt tego gatunku. Pawie nie są agresywne, chętnie oswajają

się. Z kolei Robotnicy na budowie przy Powązkowskiej mieli nietypowego gościa. Na terenie prac zauważyli malutkiego liska. Rudzielec był przestraszony i wygłodzony. Jak podaje stołeczna Straż Miejska po młodzieńczego lisa przybył wezwany przez robotników Ekopatrol. Funkcjonariusze odłowili nieproszonego gościa, dla którego przebywanie na terenie budowy nie było ani bez-

pieczne, ani komfortowe. Zwierzak został przewieziony do lecznicy Lasów Miejskich. Tam udzielono mu pomocy. Na szczęście okazało się, że lis poza wychłodzeniem i wygłodzeniem jest zdrowy. W lecznicy ma nabrać sił. Gdy podrośnie, zostanie wypuszczony do środowiska naturalnego – poinformowała Straż Miejska.

(źródło: Straż Miejska)



ft. Straż Miejska

OTWOCK ► RODZICE DZIEWCZYNKI PRZEŻYLI HORROR

# Zaginięcie ośmiolatki postawiło policję na nogi



fot. Policja

**Z**aginięcie ośmioletniej dziewczynki z Józefowa postawiło na nogi policję w powiecie otwockim. Dziecko wyszło z domu bez wiedzy rodziców. Nie dawało znaku życia.

Jak informuje Komenda Stołeczna Policji, koordynujący działania i współpracujący ze sobą dyżurni z Otwocka i Józefowa przekazali informację o zaginięciu podległym patrolom, wraz z dokładnym opisem wyglądu i ubioru zaginionej. Rozpoczęło się spraw-

dzanie ulic i osiedli. Niespełna godzinę od zgłoszenia zaginięcia przez bliskich, dziewczynkę idącą jedną z ulic w Józefowie zauważyli policjanci z prewencji miejscowego komisariatu. 8-latkę na szczęście nic się nie stało. Została zbadała przez zespół medyczny karetki pogotowia. Nie potrafiła racjonalnie wytłumaczyć dlaczego wyszła z domu, nie mówiąc rodzicom. Ostatecznie została przekazana pod opiekę najbliższemu – informuje KSP. „Apelujemy do

rodziców, opiekunów, aby tłumaczyli dzieciom, szczególnie najmłodszym, że zawsze wychodząc z domu, należy o tym poinformować. Zaoszczędzi to niepotrzebnego stresu nie tylko rodzicom, ale też dzieciom, które mogłyby znaleźć się w niebezpiecznej sytuacji. Jeżeli ktokolwiek widzi samotnie i bez wyraźnego celu spacerujące dziecko, to warto, aby powiadomił Policję” – przypomina Komenda Stołeczna.

(źródło: policja.pl)



KONSTANCIN JEZIORNA I PIASECZNO

## Toksyczne chemikalia pod Warszawą!

fot. Pixabay

Policjanci odkryli składowiska nielegalnych chemikaliów pod Warszawą – w okolicy Konstancina Jeziorna i Piaseczna.

**N**iestety, Polska wciąż jest miejscem dla składowania nielegalnych wysypisk i składowisk chemikaliów. Takie miejsca pod Warszawą odkryli niedawno stołeczni policjanci. Policjanci odkryli dwa składowiska odpadów chemicznych pod Warszawą. Jak po-

**2000**  
beczek  
z chemikaliami  
odkryto  
na jednej  
z posesji

nika z policyjnych ustaleń zwieziono 2 000 beczek. Każda z zawartością około 1000 litrów nieznanej substancji. Funkcjonariusze pod nadzorem prokuratury rejonowej w Piasecznie ustalają skąd i przez kogo odpady trafiły w te miejsca. Osoby posiadające wiedzę w tej sprawie prosimy

o pilny kontakt z Komendą Powiatową Policji w Piasecznie tel. 47 72 45 213 lub z komisariatem policji w Konstancinie- Jeziornie tel. 47 72 45 861 – informuje policja. Policjanci apelują do mieszkańców, by wynajmując pomieszczenia gospodarcze, czy też działkę zapoznali się z dokumentacją dotyczącą działalności gospodarczej najemcy, czy też w jakim celu i przeznaczeniu ma służyć wynajem.

(źródło: policja.pl)

## 22-LATEK Z SULEJÓWKA ZŁAPANY

### Oszukiwał „na COVID-a”

**W** czasie, gdy wielu lekarzy i pracowników służby zdrowia stawia czoła zarazie, a polscy przedsiębiorcy zastanawiają się jak przetrwać nadchodzący kryzys, nie brak oszustów, którzy w perfidny sposób chcą zarobić na strachu i obawach ludzkich.

22-letni mieszkaniec Sulejówka, kilka tygodni temu zamieścił na jednym

z portali ogłoszeniowych fałszywy anons o sprzedaży testów na obecność koronawirusa za jedyne 70 zł. za sztukę.

Jak podaje Komenda Stołeczna Policji, policjanci namierzyli komputer z którego zamieszczono fałszywą ofertę. Funkcjonariusze z miejscowego komisariatu przedstawili mężczyźnie zarzut usiłowania doprowadzenia innych osób do niekorzystnego roz-

porządzenia własnym mieniem. Podejrzany przyznał się do tego czynu, i dobrowolnie poddał się karze grzywny. Jak wyjaśniał chciał zobaczyć jakie będzie zainteresowanie zakupem testów. Policjanci apelują o zdrowy rozsądek przy zakupie asortymentu mającego rzekomo chronić nas przed chorobą – podaje Komenda Stołeczna Policji.

(źródło: policja.pl)



fot. Pixabay



MILIARDOWE DŁUGI. PANDEMIA JESZCZE POGORSZY SPRAWĘ

# POŁÓWA NAJWIĘKSZYCH DŁUŻNIKÓW NA MAZOWSZU

**Blisko 80 mld zł – tyle wynosiło łączne zadłużenie Polaków na koniec marca br. z tytułu niezapłaconych na czas rat kredytów, rachunków, czynszów czy alimentów. Tylko od stycznia kwota ta urosła o ponad 2 mld zł, a bazy powiększyły się o 37 tys. dłużników.**

**W** ostatnim kwartale do blisko 390 mln zł zwiększyły się długi 10 najbardziej zadłużonych osób w kraju. Na czele listy jest mieszkaniec Lubelszczyzny – 63-latek ma już ponad 73,2 mln zł zaległości. Na drugim miejscu jest 37-letni mężczyzna z Pomorza z kwotą 48 mln zł. Na trzeciej pozycji znalazła się jedna z dwóch kobiet w pierwszej 10. To 38-letnia mieszkanka Mazowsza, która ma ponad 44,6 mln zł niespłaconych zobowiązań. Z Mazowsza pochodzi też połowa z 10 rekordzistów, co odbija się na kwocie zaległości całego województwa.

– W kryzys wkraczamy w nie najlepszej sytuacji, ponieważ w I kwartale nasze

przeterminowane zadłużenie zwiększyło się o 2 mld zł – do prawie 80 mld zł. Są to długi kredytowe albo pozakredytowe, związane np. z niepłaconiem rachunków, czynszów czy alimentów – mówi agencji Newseria Biznes Sławomir Grzelczak, prezes Biura Informacji Gospodarczej InfoMonitor.

Wartość długów z tytułu niespłaconych rachunków wzrosła w I kwartale o 449,5 mln zł (1,1 proc.), a nieregulowanych w terminie kredytów – o 1,6 mld zł (4,5 proc.). W statystykach przeważają długi pozakredytowe, które stanowią przeszło 42,5 mld zł. Średnia zaległość z tytułu nieopłaconych rachunków, alimentów i czynszów przekracza 19 tys. zł na osobę i jest o 109 zł wyższa niż trzy miesiące wcześniej. Z kolei przeciętna zaległość z tytułu niespłaconego na czas kredytu to nieco ponad 30,1 tys. zł (wzrost o 537 zł).

W gronie dłużników niezmiennie dominują mężczyźni, którzy

stanowią 61,4 proc. Jednocześnie mają oni wyższe zaległości niż kobiety – należy do nich 66,7 proc. sumy przeterminowanych zobowiązań.

Co istotne, pandemia koronawirusa i związane z nią problemy gospodarcze nie są jeszcze widoczne w statystykach BIG InfoMonitor. Przrost zaległości o ponad 2 mld zł od stycznia do marca br. to głównie efekt bożonarodzeniowych zakupów i grudniowych promocji. Zawierania na rynku pracy, zwolnienia i zamknięcia firm będą widoczne w zaległościach najwcześniej w danych za kwiecień.

– Niespłacone kredyty lub rachunki rzutują na naszą sytuację finansową około dwa-trzy miesiące później, bo w i e r z y - c i e l n i e

może wpisać dłużnika do BIG InfoMonitor od razu. Może to zrobić po odpowiednim wezwaniu i upływie 30 dni od terminu płatności – wyjaśnia ekspert.

Niestety sytuacja ta pociągnie za sobą wiele nieopłaconych rat, rachunków i innych zobowiązań. Tym bardziej że sześcioletni na dziesięciu badanych jest zdania, że można usprawiedliwić niespłacanie zobowiązań. Dla niemal połowy osób, które tak uważają, niepłacenie uzasadnia właśnie utrata pracy lub części dochodów.

Indeks Zaległych Płatności Polaków, który pokazuje, ile osób z problemami finansowymi przypada na 1 tys. dorosłych mieszkańców w kraju, wzrósł w minionym kwartale z 88,9 do 90 pkt.

– Są jednak województwa, w których dłużników jest więcej niż przeciętnie. To m.in. Lubuskie czy Zachodniopomorskie, gdzie na 1 tys. dorosłych osób przypada 118 dłużników. Nie najlepiej jest też na Dolnym Śląsku – wskazuje prezes BIG InfoMonitor.

Jak wynika z badania oceny sytuacji finansowej, zrealizowanego przez Maison & Partners dla BIG InfoMonitor, co trzeci Polak z powodu koronawirusa stracił część swoich zarobków, a co dwudziesty został całkowicie pozbawiony dochodów. Pandemia zmniejszyła zarobki głównie osób między 25. a 34. rokiem życia oraz 45–54-latków. W największym stopniu dotknęła jednak młodych, którzy często zostali całkowicie pozbawieni możliwości zarabiania.

(Newseria)





DRAMATYCZNE SKUTKI PANDEMII

# CAŁA POLSKA W STRESIE POURAZOWYM

**Niepewność i izolacja odbijają się na zdrowiu psychicznym społeczeństwa. U 40 proc. Polaków pojawiają się objawy stresu pourazowego.**

**L**ęk o zdrowie swoje i bliskich, niepewna sytuacja finansowa, obawa o pracę i niemożność planowania przyszłości – negatywne emocje towarzyszące Polakom w czasie pandemii mogą powodować traumę. Do tego dochodzi przymusowa izolacja, również obciążająca dla psychiki. Badanie przeprowadzone przez naukowców z Uniwersytetu Warszawskiego wskazuje, że u 75 proc. Polaków pandemia wywołuje stres. Ponad połowa wskazuje na załamanie funkcjonowania i wykonywania codziennych obowiązków, a niemal 40 proc. zgłasza nasilone objawy depresyjne. Podobny odsetek mówi o objawach zespołu stresu pourazowego. Raport wstępny z badania „Zdrowie psychiczne w czasie pandemii Covid-19”, przygotowany przez zespół kierowany przez dr hab. Małgorzatę Dragan z Uniwersytetu Warszawskiego, wskazuje, że pandemia koronawirusa

ma ogromny wpływ na stan naszego zdrowia psychicznego. Stres wywołany przez niepewność związaną z sytuacją epidemiologiczną, społeczną izolacją, a często także rozłąką z najbliższą rodziną sprawiają, że nie wszyscy radzą sobie z nową sytuacją. – Najczęściej wskazywanym stresorem jest aktualna pandemia koronawirusa – 75 proc. próby określa ją jako stresujące wydarzenie. W dalszej kolejności relacjonowano zbyt dużą lub małą ilość pracy (73 proc.). Z kolei 70 proc. badanych wskazuje na presję czasu związaną z terminowym wywiązywaniem się z zadań. Potwierdza to przypuszczenia, że sytuacja zawodowa jest głównym znaczącym stresorem towarzyszącym pandemii – wskazują naukowcy z UW. Z badania wynika, że ponad połowa osób zgłasza objawy wskazujące na załamanie funkcjonowania i wykonywania codziennych obowiązków. Niemal 40 proc. ma nasilone objawy depresyjne, a ponad 60 proc. – nasilone objawy lęku uogólnionego. Badani podkreślają, że odczuwają stały lęk, co wpływa na ich życie codzienne. Co istotne, pandemia wywołuje u 37 proc. objawy

stresu pourazowego. To zaś może świadczyć, że dla części osób jest ona zdarzeniem traumatycznym, związanym z zagrożeniem życia i zdrowia. Blisko 70 proc. narzeka zaś na nasilony stres i zaburzenia adaptacyjne. – Badanie pokazuje, że sytuacja pandemii SARS-CoV-2 wiąże się dla znacznej większości osób ze stanem nasilonego stresu. Ważne jest to, że nie jesteśmy sami, że inni znajdują się w podobnej sytuacji. W tym trudnym czasie warto mieć na uwadze hasło kampanii społecznej Mind the Gap: tak dla dystansu fizycznego i solidarności społecznej, nie dla dystansu społecznego i izolacji społecznej. Dbajmy o zdrowie psychiczne swoje i innych ludzi – podkreśla dr hab. Małgorzata Dragan z Wydziału Psychologii UW, kierująca pracami zespołu badawczego. O zajęcie się kwestią zdrowia psychicznego Polaków w dobie koronawirusa apelują także autorzy Alertu Społecznego, czyli inicjatywy think tanku Open Eyes Economy i Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Ekspertki rekomendują jak najszybsze – aczkolwiek uzależnione od sytuacji epidemiologicznej – zmniejszanie

ograniczeń w swobodnym przemieszczaniu się, a także dofinansowanie i uruchomienie zawieszonych instytucji kultury ze względu na kluczową rolę sztuki dla psychoterapii społecznej. Kolejnym krokiem powinno być uruchomienie różnego rodzaju lokalnych programów społecznych, pomocy i opieki psychologicznej w miejscach pracy, ale także w szkołach, bo to właśnie dzieci i młodzież są szczególnie dotknięte obecną sytuacją. Ekspertki zwracają uwagę, że bardzo groźnym zjawiskiem jest wzrost frustracji i agresji spowodowany społeczną izolacją i długotrwałym stresem. – Specjaliści zajmujący się pomocą osobom z uzależnieniami i ofiarom przemocy alarmują, że znacząco zwiększyła się liczba próśb o interwencję. Pracownicy telefonu zaufania w Centrum Praw Kobiet odnotowali 50-proc. wzrost liczby połączeń w marcu w porównaniu do sytuacji sprzed roku. Znacząco wzrosła także liczba osób dzwoniących na Niebieską Linie czy infolinię Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę – alarmują eksperci w Alercie Społecznym.

(Newseria)

ONI SĄ NADZIEJĄ KOŚCIOŁA

# NIEZBĘDNA AKTYWNOŚĆ KATOLIKÓW ŚWIECKICH

Konieczne są media w jasny sposób broniące Kościoła w sprawach wartości, ale też rzetelnie opisujące to, co w Kościele się dzieje. Wydaje się, że właśnie zaangażowanie świeckich katolików może być ratunkiem dla przeżywającego największy kryzys od czasu reformacji Kościoła.

Przemysław Harczuk

**W** dyskusji o pedofilii w Kościele dominują dwa stanowiska. Pierwsze – bagatelizujące zakres patologii – bo przecież gdzie indziej pedofilia też istnieje i drugie – domagające się w ogóle likwidacji Kościoła, moralnie potępiające ludzi wierzących, wprowadzające odpowiedzialność zbiorową. Tymczasem w rzeczywistości owszem – zjawisko pedofilii dotyczy wielu grup społecznych, ale Kościół jest instytucją społecznie ważną, która w historii świata i Polski odegrała istotną rolę. Może i powinien mieć wciąż znaczenie społeczne, a dla wierzących, członków Wspólnoty jest święty. Jeżeli w tej Wspólnocie dzieje się źle, należy ją naprawić od środka i duża w tym rola katolików świeckich. I właśnie ich zaangażowanie powinno być odpowiedzią i na durne wezwania do odpowiedzialności zbiorowej, i na głupią i szko-

dliwą obronę patologii, która Kościołowi jedynie szkodzi. Oczywiście w przypadku przestępstw musi wchodzić państwo (jak wszędzie zresztą). Ale zaangażowanie świeckich może w tym oczyszczeniu pomóc. Na pewno nie pomoże zaprzeczanie oczywistym faktom. Tak, to prawda. Środowiska chrystofobiczne i antykatolickie pedofilię dostrzegają jedynie w Kościele katolickim bądź innych wyznaniach chrześcijańskich. Bagatelizują ją w środowisku artystycznym, czy szkołach. Jak przytomnie zauważyła na portalu społecznościowym jedna z osób niewierzących, patologię w Kościele ją oburzają, jednak z księdzem jej dzieci, jako nieochrzczone kontaktu mieć nie będą. Z nauczycielem śpiewu mogą się zetknąć. Dlatego do problemu pedofilii podejść należy bardzo szeroko. Ale nie zmienia to faktu, że katolicy właśnie MUSZĄ zareagować na to, co dzieje się w ich Wspólnocie. Fala hejtu, która wylała się na Tomasza Terlikowskiego

i (w trochę mniejszym stopniu) na ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego za to, że wzięli udział w „antykatolickim” przedsięwzięciu, jakim rzekomo był film braci Sekielskich wskazuje, że wielu katolików fałszywie rozumie obronę Kościoła. I wielu wierzących myli dobro Wspólnoty ludzi ochrzczonych (a tym jest Kościół) z dobrem hierarchii i kościelnych urzędników. Hierarchia jest bardzo ważna, ale jeśli ona zawodzi, to należy to opisać i szukać rozwiązań. Jednym z nich jest powołanie mediów tworzonych przez katolików i dla katolików. Nie „katolickich”, które muszą mieć asystenta kościelnego, ale „prokatolickich”, które tworzyć będą ludzie wierzący. Byłyby to media w jasny sposób broniące Kościoła w sprawach wartości, ale też rzetelnie opisujące to, co w Kościele się dzieje. Wydaje się, że właśnie zaangażowanie świeckich katolików może być ratunkiem dla przeżywającego największy kryzys od czasu reformacji Kościoła.



fol. Pixabay

TOMASZ TERLIKOWSKI W OSTRYM WPISIE NA FACEBOOKU

## Jestem WŚCIEKŁY. Plujecie w twarz OFIAROM

**J**estem wściekły. Tak, jestem wściekły. Gdy po raz kolejny słyszę pytanie, czy ofiary same nie są sobie winne, bo przecież nie miały pasa cnoty, gdy słyszę rozważania, dlaczego tak długo zajęło im wyznanie, gdy ktoś mówi, że powinni milczeć i się modlić, albo gdy ktoś oskarża ich rodziców albo sugeruje demoniczne korzenie oskarżeń – napisał na swoim portalu społecznościowym publicysta i filozof Tomasz Terlikowski. Odniósł się tym samym do ataków po filmie braci Sekielskich „Zabawa w chowanego”. Na publicystę

i na księdza Isakowicza-Zaleskiego spadły słowa krytyki za to, że wypowiedzieli się dla filmu Sekielskich.

„Jestem wściekły. Tak jestem wściekły. Gdy po raz kolejny słyszę pytanie, czy ofiary same nie są sobie winne, bo przecież nie miały pasa cnoty, gdy słyszę rozważania, dlaczego tak długo zajęło im wyznanie, gdy ktoś mówi, że powinni milczeć i się modlić, albo gdy ktoś oskarża ich rodziców albo sugeruje demoniczne korzenie oskarżeń” – pisze Tomasz Terlikowski: „A jestem wściekły, bo wiem, jak misterne są sieci zarzu-

cane przez manipulatorów, jakim autorytetem cieszy się kapłan w wielu środowiskach, jak celnie wybiera on ofiarę, która czasem szuka po prostu zwykłej ojcowskiej miłości, a czasem akceptacji, bo nigdy wcześniej jej nie zaznała. Wiem, ile lat zajmuje uporanie się z wyparciem, i jak głęboko destrukuje to życie człowieka. Mam przed oczami ludzi, z którymi rozmawiałem, ich łzy, pamiętam ich wstyd, choć to nie oni są winni, gdy potraktowano w Kościele” – zaznacza. „Jestem wściekły, bo w ten sposób plujecie

w twarz ofiarom, krzywdzicie je jeszcze raz, dokładacie swoje kamienie do ukamienowania ich. A w ten sposób, warto to powiedzieć wprost, opluwacie w nich Chrystusa, plujecie na Jezusa i Jego krzyżujecie” – podkreśla publicysta. „I wreszcie, czasem trzeba coś wykrzyzczeń, zafalszowujecie w ten sposób oblicze Kościoła. Kościół jest mistycznym ciałem Jezusa, który został ukrzyżowany, także dla dobra instytucji religijnej i narodu. On jest z cierpiącymi, skrzywdzonymi, z ofiarami. On ma oblicze ofiar. I Kościół ma być właśnie taki. On jest współ-

notą zranionych, skrzywdzonych, miejscem, gdzie można doświadczyć miłosierdzia, przebaczenia, uzdrowienia, ale to musi oznaczać, że jest także miejscem, gdzie miłosierdzie wobec ofiar okazuje się przez sprawiedliwość dla sprawców. Tu mamy spotkać pełnego miłości Chrystusa, a nie broniących za wszelką cenę instytucji, z pasją atakujących ofiary, bo za późno zgłosiły, bo pewnie same chciały, faryzeuszy. To nie ma nic wspólnego z chrześcijaństwem. NIC” – podsumowuje Tomasz Terlikowski.

(źródło: Facebook.com)

## NIOCODZIENNA KRADZIEŻ NA URSYNOWIE

### 10 lat więzienia za... pampersy!



Dwaj panowie zapragnęli wyjść ze sklepu nie płacąc za cztery paczki pampersów. Drogę zastąpił im ochroniarz. Sprawcy jednak po szarpaninie uciekli, zabierając towar. Wezwani na miejsce policjanci szybko namierzyli złodziei. Poszli do ich domu. Mężczyźni początkowo nie chcieli otworzyć, jednak gdy pojawiła się straż pożarna zmiękli i wypuścili stróżów prawa. Jak podaje Komenda Stołeczna Policji w mieszkaniu mundurowi znaleźli cztery paczki skradzionych pampersów. Sprawcy zostali przesłuchani i usłyszeli zarzuty. Prokurator zastosował wobec nich dozór policyjny. Mężczyznom grozi do dziesięciu lat więzienia.

(źródło: policja.pl)

## WARSZAWA Z LOTU PTAKA

### Taras w PKiN znów otwarty

Niektórzy uważają, że powinien zostać zburzony, inni, że jako symbol minionej epoki powinien zostać. Pałac Kultury i Nauki budzi kontrowersje i ożywione dyskusje. Argumentem za pozostawieniem budowli jest widok z tarasu widokowego, który znów jest otwarty. „Na XXX piętro można wjechać codziennie w godzinach 12.00-20.00. Goście, oczekujący na windę, stoją w dwumetrowych odstępach. Windy pracują bez obsługi windziarzy, pod dozorem kamer i dyspozytora. PKiN zapewnia gościom pełen dostęp do preparatów do dezynfekcji rąk, a kupując bilety na taras można także nabyć maski ochronne” – informują urzędnicy.

(źródło: UM.St. Warszawa)

## Z DYSTANSEM

# A co, jeśli atakowanie niedźwiedzi wejdzie niektórym w krew?

**W**arszawa wraca po pandemii. Ludzie maseczki noszą coraz mniej chętnie, a są i tacy, którzy po miesiącach bycia w zamkniętych mieszkaniach wyrzeli przez okno i planują wyjście z domu! Jedni mówią, że po pandemii przeżyjemy szok pourazowy, inni, że będzie wielki kryzys i długi. Są jednak tacy, co chwają, że więcej rzeczy załatwimy przez internet, a pracować będziemy zdalnie. Jest mniej wypadków (i to znacznie), korki w stolicy jakby mniejsze. Ale też nie brak głosów, że jak wszystko się zawa-

li, staniemy się zależni od Rosji, tudzież Chin. Czy tak się stanie – jako wrodzony optymista śmiem wątpić – ale pewne elementy wschodnie widać. Przynajmniej w zachowaniu ludzi. Może to już ów szok pourazowy? Bo jak słyszemy, że gdzieś facet zaatakował dzikie zwierzę, ugryzł psa, wrzucił panterę śnieżną do przerębla, siłował się z tygrysem, to w wielu przypadkach na myśl przychodzi nam wschodnie rubieże dawnego carskiego imperium, czy też dawnej sowieckiej Rosji. Ale u nas, w Warszawie? Ano tak, na Pradze Północ krewki 23-letni molo-

diec zapragnął (na procentowym rzecz jasna doping) podtopić niedźwiedzie w stołecznym ZOO. Ogród zoologiczny został dopiero co otwarty po lockdownie, ale raczej nie takiej reklamy oczekiwała jego dyrekcja, pracownicy, że o podopiecznych nie wspomnę. Pozostaje jedynie cieszyć się z faktu, że tylko na strachu i niedowierzaniu się skończyło. Ale co w sytuacji, jeśli naprawdę ludziom coś się stało, i po lockdownie atakowanie miłych, ale groźnych niedźwiedzi, wejdzie co poniektórym w krew?!!!

(NTW)



## KOMENTARZ TYGODNIA

### DR PIOTR ŁUCZUK

MEDIOZNAWCA, EKSPERT DS. WIZERUNKU, UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE

## Trzaskowski w wyborach? Łatwo mu nie będzie

Rywalem dla Trzaskowskiego nie będzie jedynie urzędujący prezydent Andrzej Duda, ale też kandydaci opozycji – Władysław Kosiniak-Kamysz, Szymon Hołownia, Robert Biedroń. To rywalizację z nimi prezydent stolicy musi wygrać, by marzyć o wejściu do drugiej tury. Łatwo na pewno nie będzie.

Zadanie, które stoi przed prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim jest niezwykle trudne. Po pierwsze, nie wiadomo jak wyborcy Koalicji Obywatelskiej przyjmą samą zmianę kandydata i zastąpienie Małgorzaty Kidawy-Błońskiej prezydentem stolicy. Po drugie,

sztab KO musi zdecydować, czy pójść „na łatwiznę”, czyli skopiować program Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, czy też – co jest lepsze, ale wymaga szybkiej i tytanicznej pracy – przygotować własny, oryginalny program. Po trzecie – Trzaskowski wygrał w 2018 roku wybory w Warsza-

wie, ale pamiętać należy, że sama kampania nie była dość wysoko oceniana – eksperci wyżej oceniali kampanię Patryka Jakiego, kandydata Prawa i Sprawiedliwości oraz Zjednoczonej Prawicy. Paradoksalnie właśnie dobra kampania Jakiego sprawiła, że mieszkańcy sto-

licy przestraszyli się, że ich miasto wpadnie w ręce PiS. To, jak również siła stołecznych struktur PO sprawiło, że Trzaskowski wygrał w pierwszej turze. Teraz będzie prezydentowi Warszawy trudniej. Wybory są w całym kraju, a nie tylko w przychylnych PO metropoliach. Rywalem nie

będzie jedynie urzędujący prezydent Andrzej Duda, ale też kandydaci opozycji – Władysław Kosiniak-Kamysz, Szymon Hołownia, Robert Biedroń. To rywalizację z nimi prezydent stolicy musi wygrać, by marzyć o wejściu do drugiej tury. Łatwo na pewno nie będzie.

